

Opis: Życie Podkarpackie

Strażacy z Pikulic zbierają na nowy wóz

Na wszystkich, którzy w sobotę, 2 września, przyszli na stadion przy ul. Sobótki czekały liczne atrakcje. Wszystko po to, by wspomóc miejscowych strażaków w zbiórce pieniędzy na nowy wóz strażacki.



fot. Paweł Bugira

Każdy – i duży, i mały – przez chwilę mógł się poczuć strażakiem.

W programie znalazły się: przejażdżki konne, malowanie buziek, pokazy służb, mecz piłki bąbelkowej. Publiczności swoją twórczość przybliżyły dziewczyny z Klubu Garnizonowego w Przemyślu oraz zespół Krasiczanki. W przerwach grał DJ, a wieczorem wystąpił zespół Exelent.

– Wóz strażacki jest stary i może zawieść w najważniejszym momencie, stąd taka akcja – mówi prezes klubu Artmax Pikulice Henryk Komarnicki.

Jednym z głównych organizatorów festynu był Kamil Stachura, właściciel firmy Dezynfekcja Dezynsekcja Deratyzacja. – W *Życiu Podkarpackim* zobaczyłem, że strażacy potrzebują pomocy. Zaproponowałem Tomkowi Milo, że zorganizujemy imprezę z pompą – mówi. Jak dodaje, festyn ma przede wszystkim pomóc w nagłośnieniu problemu strażaków. – To, ile zbierzemy tutaj jest mniej ważne. Najważniejsze, żeby ludzie usłyszeli o temacie i wpłacali pieniądze na przykład przez pomagam.pl – zaznacza.

– My dzisiaj pomagamy strażakom, a kiedyś oni mogą pomóc nam. Kiedyś ktoś z nas może mieć wypadek pod Pikulicami i wtedy najszybciej przyjadą właśnie strażacy stąd. Liczę, że chłopakom się uda – dodaje.

Podobnie wypowiada się wiceprezes OSP w Pikulicach Tomasz Milo. – Na razie mamy zaledwie jeden procent tego, co potrzebujemy. Wóz zaczyna odmawiać nam posłuszeństwa. Chcemy pokazać, że mamy problem, że pomagamy innym, ale i my potrzebujemy pomocy, bo kiedyś możemy komuś nie pomóc, choć bylibyśmy ekipą, która mogłaby dojechać najszybciej – podkreśla. OSP Pikulice dysponuje samochodem z 1985 r. Na stronie pomagam.pl strażacy piszą, że jest w opłakanym stanie.